

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.
noony — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje: w Łomży, Wołkowysku,
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;
telefonem № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Podstawy finansowe Izby Rzemieślniczych

Nietylko szerokie koła społeczeństwa, ale nawet nie wszystkie warstwy gospodarce, bezpośrednio zainteresowane znają dobrze historję powstania Izby Rzemieślniczych oraz zadań i celów, jakie mają spełniać.

Powstanie swe Izby zawdzięcza nowej polskiej ustawie przemysłowej, obowiązującej zaledwie od paru lat, ściśle od 15 grudnia 1927 roku.

Izby Rzemieślnicze winny reprezentować rzemiosło i jego interesy, dążyć do jego podniesienia zawodowego i kulturalnego, współpracować w tym kierunku z czynnikami rządowymi, które są w stosunku do Izby władzą nadzerczą, słowem rozwiijać i utrwalać byt gospodarczy rzemiosła.

Dla spełnienia swych licznych i różnorodnych zadań muszą posiadać podstawy finansowe. Swoją byt finansowy Izby Rzemieślnicze dotychczas opierały na 2 zasadniczych źródłach dochodów: na dochodach własnych i na 15 proc. dodatku, opłacanym przez zakłady rzemieślnicze przy nabywaniu świadectw przemysłowych (patentów).

W sprawie podstaw finansowych Izby Rzemieślniczych w ostatnich dniach zapadła doniosła i głęboka, tak w praktycznym jak i moralnym sensie, decyzja rządu. Jest nią uchwała Rady Ministrów z dnia 1 b. m., która zatwierdziła opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt t. zw. „Ustawy o zasileniu funduszy Izby Rzemieślniczych”. Ustawa ta przewiduje pokrycie wszelkich niedoborów budżetowych Izby przez nałożenie świadczeń na poszczególne warsztaty rzemieślnicze według list wymiarowych, sporządzonych przez Izbę. Opłaty powyższe według ustawy nie mogą przekraczać następujących stawek: od każdego warsztatu rzemieślniczego—25 zł.; od każdego czeladnika rzemieślniczego—12 zł. i od każdego ucznia 6 zł.

Czynnikami rządowe wychodziły ze znanego i słusznego zresztą założenia, podzielonego przez ogół rzemieślniczy, że każdy samorząd winien własną pracą i wysiłkiem dojść do zdobycia środków potrzebnych dla utworzenia i utrwalenia bytu swych własnych instytucji samorządowych. Jasnym jest dla każdego z rzemieślników, że powiększenie własnych źródeł dochodów dałoby Izbie zwiększenie ich samodzielności i niezależności t. j. największych walorów moralnej natury, dając im jednocześnie trwałą podstawę materialną.

Tymczasem wśród sfer rzemieślniczych dają się słyszeć głosy, odnoszące się podejrzliwie lub wręcz plechecznie do omawianej ustawy, utosamniając do świadczenia na rzecz

Izby z nałożeniem nowego podatku. Jednakże zapominają one o tem, iż zachodzi tu ta zasadnicza różnica, że stawka płacona na rzecz Izby, płaconą jest w całości na rzecz własnej Instytucji samorządowej, podczas gdy każdy podatek płaci się do ogólnej kasy skarbowej, skąd w najlepszym razie część tylko zostanie płatnikom bezpośrednio zwrócona, jak to ma miejsce przy 15 proc. dodatku do świadectw przemysłowych.

Rzemiosło obawia się widocznie stosowania maksymalnych stawek na rzecz Izby, jednakże niesłusznie, gdyż, jak dokładne obliczenia dawniej istniejących Izby Rzemieślniczych wskazują, stawki te możnaby obniżyć do paru złotych od warsztatu, a zatem do niższej stawki od czeladnika i do groszowej wprost sumy od ucznia.

W Niemczech rzemieślnicy całkowicie opłacają swe Izby i dlatego stoją one mocno i pracują z dużą korzyścią i ku zadowoleniu najszerszych warstw rzemieślniczych. I u nas rzemiosło winno zrozumieć, że swobodę, niezależność i samodzielność trzeba czemś okupić, a do swych własnych Izby winno mieć głębokie zaufanie gdyż są to instytucje, powstałe z wyborów, z których wyszli ludzie ze sfer rzemieślniczych, obdarzeni ich największym zaufaniem i dokładnie obeznani z położeniem gospodarczym i finansowym rzemiosła. Należy też zaznaczyć, że ustawa przewiduje w pewnych wypadkach całkowite zwolnienie najsłabszych gospodarzy warsztatów rzemieślniczych od świadczeń na rzecz Izby.

Słuszną i poważną obawę skutków zbyt szybkiego wprowadzenia omawianej ustawy i podnoszenia wysokości stawek może powodować jedynie okoliczność obecnego ciężkiego położenia gospodarczego i finansowego rzemiosła, to też, wprowadzenie w życie cytowanej ustawy winno być bardzo ostrożne, oględne i stać na gruncie dużej, koniecznej i racjonalnej oszczędności budżetów Izby.

Targi na konferencji morskiej

London, 10. III (PAT). Delegacje angielska, francuska i amerykańska zebrały się dziś rano w celu oficjalnego omówienia życzeń Francji w sprawie dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa, zamiar za co gotowa jest ona zmienić swe żądanie dotyczące tonażu morskiego.

Debata budżetowa w Senacie

BUDŻET MIN. REFORM ROLNYCH

Warszawa, 10. III. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym przystąpiono do debaty szczegółowej nad budżetem Ministerstwa reform rolnych. Senator Łyżcki jako referent zwrócił uwagę na skargi ludności dotyczące działalności wójtów i komisarzy ziemskich zwłaszcza na ziemiach wschodnich. Działalność ta wywołuje zdaniem mówcy krytykę i jest często nieprzychylna dla włościan. Następnie domaga się specjalnej opieki nad granicą i wyraża się z niemałym uznaniem o akcji przeprowadzonej na terenie Polesia. Senator Trojan oświadcza, że klub jego w Senacie przyłączył się do protestu sejmowej reprezentacji przeciwko postanowieniom osadowniczym wniesionym przez Rząd do Sejmu. Minister reform rolnych Stawiewicz zaznacza, że z zadowoleniem wysłuchał tego oświadczenia. Rozumiem, że możecie panowie polityczni zwalczać te ustawy, ale czy możecie robić takie zarzuty mnie. Możecie robić to panowie po to, aby p. Dubrowik mógł napisać w „Berliner Tageblacie”, „o polityce kolonizacyjnej rządu na wschodzie”. Z kolei minister odparł zarzuty senatora Hasbacha. Mówca uważa, że zapasy ziemi na wschodzie są prawie wyczerpane. Minister ma stamtąd tylko 2

wnioski o parcelację, a na zachodzie są jeszcze wielkie zapasy ziemi. Na 1170 zgłoszonych wniosków, przeszło połowa jest z województwa Poznańskiego i Pomorskiego, gdy u nas sparcelowano w tej części kraju 120.000 hektarów z czego około 27.000 prywatnej własności, to za kordem na Prusiech, na terenie mniej więcej, tej samej wielkości rozparcelowano 292.000 hektarów.

Włodzianie niemieccy dobrowolnie ofiarowali swe majątki na parcelację. Jakkolwiek, podkreśla minister, sam jestem wychowany w tradycji niedawania ani piędzi ziemi, mam dla tego szacunek, to jednak kończy się ona tam, gdzie zaczyna się polska racja stanu. Dalej zaznacza, że urzędnicy ziemskie nie są tak źle i że winien jest dużo wdzięczności komisarzom ziemskim, że w trudnych warunkach tak dobrze się wywiązują z zadania.

Senator Gruszczyński zgłasza wniosek, aby z 32 milionów, przeznaczonych na wykupienie ziemi pod parcelację, około 16 milionów było obróconych na pomoc kredytową dla podatników. Senator Średniowski zwraca uwagę na fakt, że polskie majątki przeważnie parceluje się między ludność nie polską.

BUDŻET MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH

Sprawa budowy nowych mieszkań. Elektryfikacja.

Po przemówieniu senatora Łyżckiego, przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Robót Publicznych. Sen. Dąbski wniósł o przyjęcie budżetu w brzmieniu, uchwalonem przez Komisję.

Senatorka Golińska rzeczowo omawia szczegóły kwestji mieszkaniowej stwierdzając, że nie można tego zagadnienia pozostawić siłom prywatnym, zdaniem jej, w materji tej konieczny jest może nie etatyzm ale interwencjonalizm państwa. Niezbędna jest centralna instytucja dla całego kraju, którą powinno być Ministerstwo Robót Publicznych, obliczająca się potrzebą z górą 1.000.800 izb. Zaspokojenie tej potrzeby możnaby było rozłożyć na lat 20 i coroczną budowę około 125.000 izb. Sen. Golińska domaga się ścisłej kontroli także pod względem użytkowania mieszkań przyczem nienałeży tamować budowy prywatnej. Przechodząc do kwestji elektryfikacji kraju, zwraca się do ministra z prośbą aby postępował z wielką ostrożnością przy udzielaniu koncesyj konsorcjum zagranicznym.

Z kolei zabrał głos minister Matakiewicz, który na wstępie dziękuje sprawozdawcy za życzliwą ocenę dotychczasowej działalności ministra, co przyjmuje jako pewne zaufanie na przyszłość. Mówca podkreśla, że umowy zawarte w tym budżecie nie od-

powiadają bynajmniej potrzebom naszego kraju. Przechodząc do sprawy mieszkaniowej podkreśla, że jest to problem czysto finansowy, administracja i organizacja winna być na drugim miejscu, na pierwszym zaś pieniądze. Przechodząc do kwestji drogowych, mówca polemizuje z senatorem Makrchem, który skarży się że Małopolska doznaje mniejszej opieki niż za czasów Austrii.

Na regulację rzek i potoków potrzebne są miliardy. Fundusz drogowy przyniesie nam w przyszłym roku około 40.000.000 zł., jednak dla postępu w tej dziedzinie koniecznem jest utrzymanie dotychczasowych dotacji w budżecie. Na tem zakończył dyskusję nad tą częścią budżetu.

Za ofiary

CZERWONYCH KĄTÓW

Warszawa, 10. III (PAT). Dziś o godzinie 11 w kościele Świętego Krzyża odbyło się za dusze ofiar teroru bolszewickiego uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem Ligi antybolszewickiej. Kościół wypełniony był po brzegi tłumem wiernych. Kładr kanonik Kwiatkowski, były proboszcz kijowski, ofiara teroru bolszewickiego, wygłosił podniosłe kazanie. O godzinie 6 po południu, w sali Rady miejskiej odbył się zebranie protestacyjne przeciwko aktom bezprawia, stosowanym przez władze sowieckie w stosunku do religji.

<p>Wielki podwójny program John Gilbert i IMOGENA ROBERTSON w 10-aktowym dramacie erotycznym p. t. NOCE w PUSTYNIACH</p>	<p>APOLLO CENY OD 1²⁵ Początki o 9 6, 7, 20, 30, 100</p>	<p>Wielki podwójny program Buster Keaton i MARCELINA DAY w świetnej i niespodz. komedji p. t. CZŁOWIEK który KRĘCI</p>
---	--	---

Budżet i rozumna oszczędność

Z przemówienia senatora Walerego Romana, prezesa biłostockiej grupy regionalnej BBWR, wygłoszonego na plenum Senatu w dn. 6 b.m. — podczas dyskusji nad budżetem Państwa.

Gdy wypadło mi rozpocząć dyskusję nad budżetem, poczułem sobie za obowiązek nasamprzód wyrazić głęboką wdzięczność naszemu stalemu generalnemu referentowi p. senatorowi Szarskiemu, który w tak wy-czerpującej i przejrzystym sprawozdaniu dał nam obraz obecnego go-spodarczego i finansowego położenia, a w szczególności zilustrował te nie-mną wymowę wielkiej ilości kolumn i liczb, podanych w projekcyjnym na rok 1930/31 preliminarzu budżeto-wym.

Wypada obecnie tylko charakte-ryzować ogólnie przedstawiony nam budżet, nad poszczególne pozycje którego w czasie niedługim be-dziemy wotować wnioski ostateczne. Słyszałem wypowiedziane z trybuny sejmowej opinie, że budżet ten jest biuokratyczny, że zawiera przeważnie pozycje uposażeń, pensyj, wynagrodzeń, że nie uwzględniła najpil-niejszych potrzeb gospodarczych mas pracujących, potrzeb oświaty i kultury, to jest tych potrzeb życia pań-stwowego, które wiedzą naród na co-rzaz wyższy szczebel postępu i rozwoju. Istotnie — potrzeby naszego Państwa, zdążającego do zrównania się w rzec-zach kultury i organizacji z innymi państwami Zachodu Europy, są wielkie. Nie będą tu się rozwodził nad tymi wieloma potrzebami, które nie zostały i nie mogą być uwzględnione w budżecie na rok przyszły. Dość wspomnieć dyskusję budżetową w naszej Komisji Senackiej, kiedy mie-liśmy możność stwierdzić, jak niskie kwoty preliniowane są na najpilniej-sze potrzeby wzmocnienia naszych środków obronności, stwierdzić, że nie jesteśmy w stanie zadość uczynić aktualnym potrzebom rozbudowy państwowej sieci szkolnej, zastana-wiliśmy się nawet nad pozycjami kilkunastu tysięcy zł. przeznaczonymi na dalsze porządkowanie naszego u-stawodawstwa, a pilna sprawa podwyż-szenia płac pracownikom państwo-wym prawie nie ruszyła z miejsca. Dość wspomnieć, powtarzam, o tych najkonieczniejszych potrzebach, aby charakterystycznie nasz budżet prze-dewszystkiem oszczędnościowy, bo jedynie taki budżet odpowiada warun-kiom obecnej chwili. Przeżywamy rok gospodarczy ciężki z przyczyn nie od nas zależnych. Tróską naszą jest dzisiaj, czy spodziewane dochody dopiszą, czy budżet zrównoważony będzie. Nie pomoga tu żale i narzekania, oraz doszukiwanie się win i błędów nieopieszonych, raczej za-

stanowić się musimy nad sposobami odporu i przewyżczenia tych trud-ności, które przed nami stoją.

Sądze, że wiele danych mamy na to abyśmy bez trwogi mogli patrzeć w przyszłość, bo siła odporności polskiego społeczeństwa jest duża, bo w polityce gospodarczej Państwa od lat już kilku, w polityce prowa-dzonej przez rząd Marszałka Piłsud-skiego widzimy konsekwentnie roz-wijany program wzmożenia sił produk-cyjnych społeczeństwa na wszyst-kich polach pracy, stworzenie wła-snych dla tej pracy warunków; widzimy dalej w polityce Ministerstwa Skarbu przewidywa-nia i przenożność, wyrażająca się w gromadzeniu rezerw skarbowych na wszelką możliwą ewentualność w chwili największego napięcia kryzy-su. Skoro o budżecie mówię i bu-dżet charakteryzuję, — pragnę przede-rzaz zaznaczyć, że chociaż jak najdalej posunięta oszczędność i oględność w wydatkach jest oczywiście rzeczą wskazaną i może jeszcze długie lata będzie musiała być u nas stosowa-na, — nie zaliczam do rzędu celowej oszczędności gilotynowanie takich pozycji rozchodowych, których u-zupełnienie godzi w najistotniejsze interesy i potrzeby Państwa.

Wszystkie wnioski i uchwały, zmierzające do obcięcia preliniowanych w budżecie Ministerstwa Spraw Woj-skowych, Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych sum dyspozycyjnych, preliniowanych w kwotach odbiega-jących bardzo od rzeczywistych po-trzeb — mogą być poornie nazywane „oszczędnościowymi”, ale w rzeczy samej zmierzają do osłabienia naszej obronności zewnętrznej i czujności wewnętrznej kraju. Przeciwno takim oszczędnościom jak najbardziej za-strzegam się w imieniu Klubu, do którego mam zaszczyt należeć.

Przemysłnicy pod kluczem

Katowice, 10.III. (P. A. T.). Na odcinku granicznym Kamiień, straż graniczna ujęła 7 przemysłników, którzy usilowo próbowali przemyścić do Polski 42.000 papierosów. Towar skonfisko-wano a przemysłników zatrzymano.

Początek represyj w Indjach.

Londyn, 10.III. (P. A. T.). Wydany został rozkaz aresztowania burmistrza Kalkuty w związku z wygłoszeniem przez niego przemówieniem o treści podburzającej.

W sprawie zakładania kolonij letnich

Jednym z przejawów troski współ-czesnego społeczeństwa o zdrowie i teźnyne młodego pokolenia jest akcja kolonij letnich, prowadzona przez różniczne organizacje społeczne, samo-rządzą i przy wybitnym poparciu władz rządowych. Rozwój tej akcji przypa-da głównie na okres ostatnich lat, o czym świadczą wymownie następują-ce cyfry: w r. 1925 r. korzystało z kolonij letnich 32.259 dzieci, w 1928 r. 85.585 dzieci, a w 1929 r. 125.412 dzieci.

Władomości telegraficzne

Paryz 10.III. (PAT). W polskim kościele Wniebowzięcia N. Marii P. w Paryzu odbyło się nabożeństwo za-ślubne na intencję ofiar powodzi w południowej Francji.

Paryz 10.III. (PAT). Przewodni-czy Senat odczytał w czasie po-siedzenia depezę Senatu polskiego z wyrazami współczucia dla ofiar powodzi.

Genewa 10.III. (PAT). Delegacja włoska na konferencji w sprawie ru-znejmu celnego złożyła projekt rezolu-cji, to myśl której Komitet gospo-darczy Ligi Narodów ma być upo-ważniony do zbadania sprawy spo-sobniejszej współpracy Europy z krajami zamorskimi.

Waszington 10.III. (PAT). O-kończono tu przygotowania do ur-zystości pogrzebowych związanych ze śmiercią byłego prezydenta Tafta.

Plan Younga i umowa z Polską

Berlin, 10.III. (PAT). W związku z opublikowaniem szematem glosowa-nia nad umowami haskimi, z które-go wynika, że za planem Younga opowiadają się tylko socjaliści i nie-miecka partia ludowa — razem 197 głosów — zaś przeciwko 192 głosy. W górach (od 700 do 1800 metrów) zajęły od zakwali-fikowania chorych dzieci.

Pomieszczenie na kolonie naj-lepiej jest posiadać swoje własne, w przeciwnym razie należy starać się o dłuższą kilkunastu godzin, gdyż zaprowadzenie różnorodnych instala-cyj i zagospodarowanie się na kolon-ii tylko wtedy się opłaca. Budynek powinien być suchy, ogrzewany, skan-dalizowany, na terenie kolonii powin-na znajdować się dobra woda, place do gier i zabaw, wazownik.

Kierunek wychowawczy powinien polegać na wdrażaniu dzieci do do-brych przyzwyczajzeń z dziedziny hy-giency życia codziennego, do dobrego ułożenia, zgodnego współżycia w gro-madzie, rozwijania zmysłu observa-

cyjnego i zamiłowania wobec zjawisk przyrody. Kolonie letnicze wypoc-ynekowe i półkolonie powinny znaj-dować się pod stałym nadzorem le-karskim; pomocniczą siłą przy leka-rzu jest pielęgniarka. Znajomość za-sadniczych przepisów higieny miesz-kań i higieny ciała, znajomość zda-łania kąpieli, ruchu, plażowania, od-żywiania, powinien posiadać cały per-sonel wychowawczy, również powinien trafić przychodzić z pomocą w na-głych wypadkach.

Ważny wygrał?

Warszawa, 10.III. (PAT). Dżis, w 4 tym dniu ciągnięcia 5 klasy 20 państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na następujące nu-mery: 25.000 zł. na № 200.392; 20.000 zł. na № 173.721; po 5.000 zł. na № 25.515, 43.540, 98.793, 125.703, 122.338, 128.491 i 159.644.

Kto wygrał?

— „Państwo daje nam zaliczki!”
— „Ale skąd państwo bierze pie-niędzy? dopytuje się uparty Fran-cuz.”
— „To nas nie obchodzi!”
— „Ja wam powiem” — wyręcza go Francuz: — albo pożyczając od swych obywateli pieniądze na 6 proc., co zresztą daje mu niewiele, albo drukując nowe bilety, co obniża war-tość rubla i powoduje drożyznę życia. Za rok będziecie płacić nie 45.000 rb. za rubel, lecz 60.000 rb., bo para butów zdrożeje. Państwo zaś mając coraz mniej pieniędzy, obniży cenę żyta z rubla na 80 kop. za pud.”

Pomoc ofiarom wojny

Wczoraj Wojewódzka Komisja Odbu-dowy otrzymała 60 podań od peten-tów z powiatu łomżyńskiego, których gospodarstwa zniszczone zostały na skutek działań wojennych. W więk-szości wypadków Komisja umorzyła wadę też odroczyła płatność pożyczek na odbudowę.

Ważne dla Kół Szkolnych

Wojewódzki Komitet L. O. P. P. w Białymstoku zorganizował drużynę pokazową obrony przeciwdrogowej, które będą pouczać ludność wiejską jak się wykolytuje gazy w celu ochrony roślin zbożowych i warzyw, drzew owocowych i t. p. od szkodników (mszyca, gasienice, wo-łek zbożowy i t. d.). Drużyny te w bliższym czasie udadzą się na teren województwa, gdzie będą po wsiach urządzają pokazy niszczenia szkodni-ków roślinnych za pomocą specjal-

Kronika miejska

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU IMIENI WODZA NARODU

Dzisiaj o godz. 19-iej w lokalu Sta-rostwa Grodzkiego odbędzie się po-siedzenie sekcji propagandowej Kom-itetu Wykonawczego obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 12-go b. m. o godzinie 20-iej w sali Rady Miejskiej odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu.

Przyjęcia u p. Wojewody.

P. Wojewoda biłostocki przyjął w dniu wczorajszym p. Witolda Śniczko, przewodniczącego Zarządu Woj. Łw. Inwalidów Wojennych, p. postia Piot-ra Kosbie i p. Kazimierza Mauers-berga, radcę Minist. Sprawiedli-wości.

Przygotowania do obcho-du 25-lecia kapłaństwa ks. dziekana Chodyki.

W niedzielę w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się zebrane Komitetu uczczenia 25-cio lecia ka-płaństwa ks. dziekana Chodyki. Zebrani przewodniczył p. prezes Franc. W. Wyniki dyskusji powołano sekcje fi-nansową i organizacyjną, które zajmą się należytym zorganizowaniem ur-yczystości jubileuszowych.

Przystąpienie do organizacji

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu gło-wne Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej „Przystań”. Posie-dzenie rozpoczął p. prezes Izby Skar-bowej Franc. wyrażając w gorących słowach podziękowanie p. wicewoje-wodzie dr. Kroeblowi za pełną odda-nia pracę w zarządzie głównym To-warzystwa, następnie omówił szereg spraw związanych z inspekcją Oddzia-łów: Grajewo, Kolno, Łomża, Ostro-łęka. Zatwierdzono nowopowstały Od-dział w Sejnach.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie sprawozdawcze członków Biłostockiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzy-ża. Zebraniu przewodniczył dyrektor Banku Polskiego p. Wysocki.

Inwalidzka Komisja Od-wolawcza.

Wczoraj o godzinie 9.30 odbyło się posiedzenie woje-wódzkiej inwalidzkiej komisji odwo-lawczej.

Z życia Kolejowców.

W lokalu przy ul. Dąbrowskiego 2, od-było się w niedzielę zebranie człon-ków Związku Kolejowców Polskich. Przewodniczył p. Szelepa Władysław. Po sprawozdaniach zarządu doko-nano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: p. Władysław Dy-ga, Edward Zyzniowski, Wacława Jó-zef, Małciner Franciszek, Janiszew-ski Leon i Wietkiewicz Józef.

Ważne dla Kół Szkolnych

Wychodzi w Warszawie „Młody Lotnik” miesięcznik lotniczy, poświę-czony w szczególności sportowi lotni-czemu i pracy młodzieży w L.O.P.P. Czasopismo to, redagowane dosko-nałe, posiada moc wiadomości z dziedziny sportu lotniczego mode-larstwa, interesujących młodzież. Na-laży by każde Kół Szkolne L.O.P.P. posiadało u siebie ten pozyteczny miesięcznik.

Kronika Wojewódzka

Z gminy Obrubniki

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następującą uwagę:

Czytając stale „Głos Obywatela”, spotyka się często artykuły, dotyczą-ce życia poszczególnych powiatów i gmin. Pobudziło to mnie do skreśle-nia słów kilka odnośnie życia or-ganizacyjnego gminy Obrubniki. Wierzę, iż Redakcja nie odmówi miejsca na umieszczenie ich w swo-jem poczytnym piśmie.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby Redakcja poświęciła specjalny dział na artykuły, pisane przez czytelników, traktujący o życiu organizacyjnym i nie-organizacyjnym wsi, co niezawodnie przyczyniło się również do coraz większej poczytności pisma, zwiła-szcza na wsi. Jeszcze byłoby lepiej, gdyby czytelnicy chcieli pisać, a starsi się rozpowszechniać utrzymy-wanie i czytanie gazet na wsi, gdyż — niestety — wiesz pod tym względem jest jeszcze w obrzymiej części za-cofana. Rzadko na wsi można spot-kać gazetę, a jeszcze rzadziej pre-numeratora, aczkolwiek spotyka się ludzi, chętnych do czytania gazet. Tą sprawą — sprawą rozpowszechnie-nia czytelnictwa na wsi, powinny się zająć wszelkie organizacje, jak Strzel-cy, Kółka Rolnicze, Kółka Młod-zieży P. W. i inne, a wówczas byłoby mniej zła na wsi, niż jest obecnie.

Życie organizacyjne w gminie Obrubniki powoli, ale stale się roz-wija i w porównaniu z latami ubieg-łymi w roku 1929 uwydatnił się pod tym względem poważny postęp, szczególnie w powstawaniu oddział-ów P. W. i W. F. Obecnie na terenie gminy jest 10 oddziałów P. W. w następujących wsiach: Chrabolby, Do-bryzniewo Duże, Gniła, Jaworówka, Kozince, Krynice, Letniki, Dobryz-niewo Kościelne, Nowo-Aleksandro-wo i Borsukówka. Z wymienionych 10 oddziałów w roku 1929 powstało 611 w. r. b.

Powstawanie oddziałów P. W. za-wdzięczać należy w wielkiej mierze p. kpt. Hajdaszowi, który często przybywa do już istniejących oddzia-łów, ale także i tam, gdzie młodzież ma chęć podobną organizację stwo-rzyć. Pomaga wówczas w zakłada-

niu, zachęca młodzież do pracy, tłó-maczy znaczenie wychowania fizyczne-go i wogóle służy wszelkimi wskazów-kami i pomocą. Zasługuje tu na u-wagę piękny objaw, mianowicie liczn-a obecność osób starszych na ze-braniach, gdy przybywa p. kpt. Haj-dasz. Wysłuchują oni z wielkim zainteresowaniem jego dwugodzin-ny nieraz przemówienia. Słuchacze ci z takich przemówień odnoszą bardzo dużą korzyść i mile wrażenie i są zadowoleni, że ich synowie lub bracia należą do P. W. Oddziały P. W. zostały przynajmniej wie-domością o ustąpieniu p. kpt. Hajdasza z zajmowanego stanowiska Komenda-nta Powiatowego P. W. i W. F., z którym się już żył, ale zżyją się również i z jego następcą. Oddzia-łów Związku Strzeleckiego jest 2 — w Chrabolach i w Kozincach.

Są tu i organizacje o charakterze gospodarczym, mianowicie Kółka Rolnicze istnieją w Dobryzniewie Dużym, Pogonalkach, Letnikach, Krynicach i Kozincach. W tej ostat-niej wsi w roku szesnym została zalo-żona Spółdzielnia Mleczarska „Jed-ność”, która zorganizowała się, dzie-ki poparciu Dyrektora Związku Re-wizyjnego Spółdzielni Rolniczych, p. Sadowskiego i p. Inz. Lasoty w Białym-stoku. Obszernie o wspomnianej spółdzielni napiszę innym razem.

Z wędrowek po powiecie biłostockim

Panna Wanda

Wiesz Zimnochy w gm. Zawyki, czyli właściwie nie wiesz, ale wiecie Zimnochy, bo jest ich dwie obok sie-bie, z tą tylko różnicą, że w nazwie, że jedna ma dodatek „Świechy” a druga „Susły”. Są te wsie oddalone od wszelkiego życia, od wszelkiego ru-chu, położone na samym końcu świa-ta, ciche, spokojne, których spokój przerywa tylko od czasu do czasu loskot i gwizd pociągu, gdy pędzi do Brzeźciska lub z powrotem.

Wiesz Zimnochy w gm. Zawyki, czyli właściwie nie wiesz, ale wiecie Zimnochy, bo jest ich dwie obok sie-bie, z tą tylko różnicą, że w nazwie, że jedna ma dodatek „Świechy” a druga „Susły”. Są te wsie oddalone od wszelkiego życia, od wszelkiego ru-chu, położone na samym końcu świa-ta, ciche, spokojne, których spokój przerywa tylko od czasu do czasu loskot i gwizd pociągu, gdy pędzi do Brzeźciska lub z powrotem.

Ważne dla Kół Szkolnych

Wychodzi w Warszawie „Młody Lotnik” miesięcznik lotniczy, poświę-czony w szczególności sportowi lotni-czemu i pracy młodzieży w L.O.P.P. Czasopismo to, redagowane dosko-nałe, posiada moc wiadomości z dziedziny sportu lotniczego mode-larstwa, interesujących młodzież. Na-laży by każde Kół Szkolne L.O.P.P. posiadało u siebie ten pozyteczny miesięcznik.

ZABŁUDÓW.

Nowy lekarz rejonowy i kierownik Ośrodka Zdrowia. Stanowisko lekarza rejonowego i kie-rownika Ośrodka Zdrowia w Zabłu-dowie które zajmował poprzednio dr. Norbert-Józef Tomanowski, zostało z dn. 1 marca rb. obsadzone na no-wo. Na stanowisko to zaangażował Wydział Powiatowy Sejmiku Biłostockiego w drodze konkursu z po-sród 8-iu kandydatów dr. Stefana Szymczyka.

Stan hodowli trzody chlewniej w Polsce

Według ostatnich obliczeń stan hodowli trzody chlewniej w Polsce w porównaniu do stanu z roku 1927 zmniejszył się o blisko 1.400.000 sztuk, w r. 1927 bowiem pogłowie świń wynosiło 6.333.000 szt. obecnie zaś obliczane jest na 4.900.000 szt. Na zmniejszenie się stanu tej hodowli wpłynęła z jednej strony dłu-gotrwała i koniunktura poza zeszło-roczną, z drugiej zaś silne mrozy w zimie 1927/29 r.

Obawa więc, że obecnie nastąpi znaczne zwiększenie podaży świń, wskutek dużego zwiększenia hodowli, jest przesadna. Wprawdzie duża różnica między niskimi cenami paszy a dość dobrymi cenami — uzyskiwanymi za mięso zwiększyła w ostatnim czasie podaż na rynku mięsnym, gdzie wskutek tego nastąpił pewien dołek zresztą, jak dotych-czas, mały spadek cen, nie należy jednak przypuszczać aby podaż ta zwiększyła się w najbliższym czasie zbyt silnie, oraz aby nastąpiła dalsza depresja cen.

Na sytuację na rynku mięsnym wpływa również przesunięcie się hodowli trzody chlewniej w kierunku produkcji świń tuszcowych, wobec korzystnych cen uzyskiwanych za tuszce zwierzęce na rynku krajowym. Zwiększenie produkcji świń tuszcowych wpłynęło również na zmniejszenie się importu tuszców z zagranicy, który w r. 1929 obniżył się o 28 proc. w porównaniu do ro-ku poprzedniego. Do obniżenia się importu tuszców przyczyniło się zmniejszenie konsumcji tuszców w kraju wskutek przesilenia gospo-darczego i związanej z tem zmniejszonej siły nabywczej ludności.

Córka właściciela majątku, panna Wanda Bryl, dowiedziawszy się o zapale młodych Zimnochów, przysłała im z pomocą, zorganizowała sprawną drużynę, trochę przygotowała, podwi-czyła, a później zawiadomiła kogo należało, i delegowanego w tym celu kapitanowi, oddała swoją drużynę.

Prawda? Krótko i węzłowo, zrobiło się i rzecz skończona, ale pro-szę mi pokazać drugą pannę Wandę, która by miała zorganizować oddział strzelców i nauczyć ich bronią robić.

Dzisiaj co prawda, kobiety coraz więcej się usamodzielniają. Ale w tym wypadku jest coś więcej jak ty-lko usamodzielnienie, jest inicjatywa, jest bystrość umysłu, jest umiejętności wzbudzenia w innych zapalu, werwy, a to nie każdy potrafi. — Dowiadujemy się przytem, że panna Wanda — tak pannę Bryl nazywają między sobą strzelcy w Zimnochach — zamierza zorganizować także drużynę żeńska i możemy być pewni, że jeżeli zamie-rza, to napewno zorganizuje.

Niech działa na chwałę krajowi i sobie.

O kraju czerwonych carów

Pod tym tytułem rozpoczęliśmy z dn. 8 bież. m. druk pięciu felj-tonów, opartych na nieszytych cieka-nych sprawozdaniach dziennikarzy francuskiego, George Le Fèvre, który niedawno, na jesieni ub. roku, zwie-dził Rosję sowiecką i obecnie dzieli się swymi wrażeniami z czytelnika-mi paryskiego „Journalu”.

„Szkoła deficytu”

Dla tych, którzy chcą patrzeć na stosunki rosyjskie „oświeceni oczy-mi”, interesującym będzie niewątpli-wie to, co wdział dziennikarz fran-cuski we wzrotem kolektywistycz-nym gospodarstwie rolnem.

15 Fordsonów, po 20 parowych koni każdy. Chłopi zachowali jako włas-ność prywatną: domy, ogródki war-zynne i ten inwentarz, który nie potrzebny jest do zbiorowej pracy.

Oczywiście, pokazano Francuzowi kolumny traktorów, pracujących w polu, obfitymi niwy różnych skib czarnoziemie, składy materiałów, war-szaty i t. p.

„Ale dociekliwy i sprytny dzien-nikarz nie zadowolony sił tym, pokaz-ny mu na efekt, obrazkiem ze-wnętrznym.

Dowiedział się tedy, że faktycznie tylko połowa przestrzeni kolektywu zajęta jest pod uprawę zbój chlebo-wych (1500 ha). Hektar daje przeciętnie 60 pudów (10 korcy) zbioru, z czego 15.000 pudów pozostaje na siew i na żywność ludzi i inwentarza, kolektywy sprzedaje przeto państwu 75.000 pudów, otrzymując po rublu za pud, czyli 75.000 rb.

Wydatek nafty do traktorów wy-nosi 20 litrów na hektar. Traktory pracują dzień i noc, na trzy zmiany, wymagają tedy obsługi 60-u szofe-rów, z których każdy otrzymuje 240 rb. rocznie i mieszkanie w barakach. Razem tedy praca traktorów kosztuje 17.000 rb. rocznie.

Ludność kolektywu wynosi 1200 dusz, z czego pracuje 400 (100 ko-biet i 300 mężczyzn). Mężczyźni otrzymują 120 rb. rocznie, kobie-ty — 85.

— Stanowi to 45.000 rb. rocznie — zakłonnkował dziennikarz.

Zarządzający kolektywem najwi-doczniej nie uświadamiał sobie tej cyfry. Zaczął coś bąkać, że... „nie ma pod ręką książek płac...”

„Ale niublagany „burżu” fran-cuski prowadził swoje śledztwo dale-j. Każdy traktor kosztuje 1500 rb. kupiono je za pożyczone od państwa pieniądze na 7 proc., z wypłatą przez lat 10. Wszystkie wogóle narzędzia rolnicze, zakupione na tychże warun-kach, kosztowały 150.000 rb. Znaczy-to, że amortyzacja i procenty pochla-niają rocznie 25.000 rb.

A więc... deficyt 7500 rb. rocznie, nie mówiąc o kosztach utrzymania mechaników — specjalistów, reparacji narzędzi i budynków i t. d.

— „Któż pokrywa ten deficyt?”

Z DNIA I NOCY...

Nocne ćwiczenia siłaczy

P. Kural okazał się najsilniejszym. Przybyła w sukursi siłaczom wesola trójka była słabszą od P. Kurala.

Nocy ubiegłej lekkoatleta i summienny dzielnicowy p. Kural, przechodząc ulicą Pieczurską zauważył trzech młodzieńców, budujących wpoprzek ulicy solidną barykadę.

Młodzieńcy ci trzuli się straszliwie, znosząc kamienie wagi 100—150 kg. Omdlałym w ciężkiej pracy łat się pot strumieniami z czół. W przerwach pito piwo, by ochłodzić strudzone członki.

W roli głównego architekta występował, kierując robotami budowlanymi, p. Skowroński Franciszek—pseudonim Skowron (ul. Pieczurska 25), piękny blondyn o znakomicie rozwiniętych bicepsach, znany w szerokiej kołach towarzyskich Dojld, Hanajek i Skorupkę. Siły pomocnicze stanowili pp.: Słowikowski Wacław (ul. Pieczurska 34) i Adamowicz Stanisław (ul. Pieczurska 2), o muskulaturze Carpentiera, wysoki, bardzo przystojny i, jak twierdził sportowcy, silniejszy od p. Skowrońskiego.

Budowa pięknej barykady, prowadzona z takim staraniem przez młodych atletów, dochodziła do końca, gdy w tem zjawili się p. Kural. Na widok dzielnicowego atleci celnym goalem strącił lampę elektryczną i szybko odeszli.

Zalamał ręce z żalu p. Kurala, widząc, że tak piękna i wspaniała budowa trzeba zrujnować. Przy pomocy dorozkarcza oraz kilku spóźnionych przechodniów barykadę rozebrano i w ten sposób usunięto przeszkodę.

Po tak szczyfowym trudzie pobiegł p. Kural za atletami i, grzechnie salutując, zapytał, co ich skłoniło do wysiłków architektonicznych.

— Jako powołany do artylej, ćwicze się w podnoszeniu ciężarów, by móżdż udźwignąć armate — wyjaśnił p. Słowikowski.

— Nie mogę pozwolić kolegom

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Wtorek 11-III.

11.45—12.05. Sygnał czasu. 12.05. Radio-wyprawa porannej szkoły. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt dla maturalistów p. t. „Literatura Staropolska” — wygł. dr. H. Paszkiewicz. 15.45. „Chwilka letnieza” — wygł. dr. W. Balfiński. 16.15—17.15. Muzyka z płyty gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Nasze parki górskie” — wygł. prof. dr. W. Gettel. 17.45. Koncert popularny. Ork. P. R. pod dyr. O. Zimnickiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Opera z Katowic. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transm. kom.: meteor., polic., sportowy. P. A. T. oraz transm. ze stacji zagran.

Środa 12-III.

11.45—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyty gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu wygł. dla maturalistów szkół średn. p. t. „Literatura Staropolska” — odczyt II (Dział „Literatura”), wygł. prof. St. Słowiński. 15.00. Odczyt z cyklu wygł. dla maturalistów szkół średn. p. t. „Lektyle, jako szermierz idei jednolici państwa” (Dział „Historja”), — wygł. dr. H. Paszkiewicz. 15.45. Kom. barcerski. 16.15. Program dla dzieci. P. W. Tarkiewicz omówi „Listy od dzieci”. 16.45—17.15. Muzyka z płyty gramof. 17.15. Odczyt p. t. „Italia Irredenta” (Garibaldi), wygł. prof. H. Meisaki. 17.45. Koncert popularny w wygł. ork. P. R. pod dyr. O. Zimnickiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln. Korespondencja bieżąca omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza 19.20—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40. „Radjokronika” — wygł. dr. M. Stępowski. 19.55—20.00. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Władysław biał. 20.15. Feljton p. t. „Wielcy Szalecy” — wygł. dr. med. J. Szpakowski. 20.30. Koncert z Poznania. W przerwie komunikat z Teatrów Miejskich. 21.25. D. c. koncertu z Poznania. 22.10. Feljton p. t. „Żywy druk” — wygł. p. Z. Kisielewski. 22.25. Kom. meteor., polic., sport. 22.35. Komunikaty P. A. T. 23.00—24.00. Muz. tan. z Salii Malinowej hotelu „Bristol”. Ork. A. Góldz i J. Petersen.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem, — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. taniej.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4^o lamowy, za tekstem 8^o lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski.

Nielitościwa matka
pchnęła córkę do
zbrodni

Panna Walerja Jarmocówna, o której wielkim grzechu donosiłem wczoraj, ma jednak coś na swe usprawiedliwienie. Okazuje się, że matka jej Kazimiera, widząc, że p. Walerja nie może już dłużej ukrywać swego grzechu dziewiczego, wyгнаła córkę z domu i poradziła jej, by dziecko podzucić.

Nieszczęśliwa ofiara złych skłonności podzuciła małeństwo, lecz sumienie matczyńskie kazalo p. Walerji kupić za ostatni grosz wyprawę i polozyć obok dziecka. Tem się właśnie tłumaczy mnogosc znalezionej przez p. Klemenowicza pieluszki i innych akcesoriów.

P. Walerja polozyła dziecko na podwórzu przy ul. Stołecznej Nr. 1, a sama, ukryta obok, placząc nad swym losem, pilnowała kto je zauważy i zabierze.

Dziś, oskarżona o zbrodnię podzucenia dziecka, żaluje swego czynu.

Zachłanny producent

Pan Chaskiel Goldberg (ulica Sienkiewicza 3), wytworca słynnych trykotów, został pociągnięty do odpowiedzialności za to, że zatrudniał w wczorajsze święto robotnicze w swem etablissement trykoterskiem

Kino „POLONJA”

Dziś
MOCNY
CZŁOWIEK

wg. St. Przybyszewskiego

W rolach głównych

Grzegorz Chmara
i Marja Majdrowicz

Wzorem lat ubiegłych w okresie IMIENIN PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Związek Strzelecki przystępuje do rozpowszechnienia

nalepek okiennych na terenie miasta Białegostoku.

Nalepki te są dwójakiego rodzaju: W kolorze niebieskim z podobizną Marszałka i przedrukiem Jego sentencji o „Wolności” oraz w kolorze czerwonym również z podobizną Marszałka—zaopatrzone pieczęcią Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego, sprzedawane będą w cenie

rodzaj pierwszy 4 zł., i rodzaj drugi 1 zł.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na cele kulturalno oświatowe i przysposobienia wojskowego miejscowego oddziału.

OBYWATELE! W dniu 19-go marca, w dniu Imienin Wielkiego Wodza Narodu, niech okna wasze pokryją nalepki z Jego podobizną, co będzie dowodem, że wasze uczucia obywatelskie idą w kierunku wzmocnienia sił Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przez danie możności odpowiedniego przygotowania młodzieży na dziełnin obronców Ojczyzny.

Najnowszy film POLSKIEJ PRODUKCJI

KULT CIAŁA

w rolach głównych

Michał VARCONYJ — Petersen-MOZZUCHINOWA
EUGENJUSZ BODO

WKRÓTCE W KINIE „MODERN”

Zadziwiająco
medjum

wyrządza psikusy profesorem Uniwersytetu

Spirytyzm kroczy niepowsztymanie w swym rozwoju, badając tajemnicze zjawiska, dziś jeszcze nazywane nadnaturalnymi, jutro może już naturalnymi.

Pisma wiedeńskie podają wiadomości, które zamieszczamy poniżej bez żadnych komentarzy.

Oto przed kilku dniami wiedeńskie towarzystwo metapsychiczne urządziło seans z nowo odkrytym medjum jakimś Kordenem Very, 25 letnim artystą malarzem z Grazu. Eksperymenty dały zadziwiające wyniki, przekraczające wszelkie inne, które otrzymywano z najslawniejszymi medjami.

W seansie wzięło udział 10 zaproszonych gości, w tem dwóch profesorów uniwersytetu. Pokój pograżono w ciemnościach i tylko od czasu do czasu zapalano światło czerwone.

Very przemawiał kilkakrotnie w nieznanym obcym języku. Psychiczny fenomen rodzenia, czyli oddalenia się duszy od ciała, wystąpił w tym wypadku z niesłychaną siłą. Medjum leżało w transie głęboko uspięne.

Jak zapewnia prezes towarzystwa metapsychicznego, dr. Gross (pulkownik) i obserwator naukowy dr. Albert Langer, wszyscy obecni na seansie wynieśli z niego bardzo potężne wrażenia. Jest jednak coś w tym spirytyzmie, wbrew wszelkimopinom laików i półinteligentów...

Gdy obecni, jak to bywa na seansach, utworzyli łańcuch dokoła stołu, a kontrola nad medjum była już zapewniona, postawiono na stole szklankę, z blyszczącą płytką wewnątrz.

W kilka chwil potem szklanka uniosła się w górę, opisała wielki łuk w powietrzu na przestrzeni kilku metrów i spadła na podłogę. Na zapytanie jednego z uczestników, czy szklanka może się podnieść z podłogi i wnieść do góry, naczynie natychmiast wzniosło się w powietrze.

Po tym zwyczajnym fenomenie nastąpił inne, już poważniejsze. Do góry wzniosł się dzwoneczek, który, głośno dzwoniąc, doznał sufitu i opadł się potem na stół.

Jednocześnie obecni poczuli, że dotyka ich kolejno jakaś zimna ręka, która wyrządzała im przeróżne psikusy. Ręka owa posukwała w brode profesora uniwersytetu, drugiemu zdjęła z nosa binokle i położyła na stole i t. d.

Gwoździem sensu były jednak zjawiska lewitacji.

Medjum z płytkami świecącymi na piersiach i rękach, wzniosło się o dwa metry w górę, unosiło się kilka sekund nad stołem, wreszcie opadło na ziemię.

Po kilku minutach medjum było w stanie powrócić ten sam eksperyment. Po tych eksperymentach w pokoju zaczęły pojawiać się błyskawice o niezwykłej sile świetlnej i w wielkiej ilości.

Przez okragłe dwie godziny—seans trwał do dwunastej w nocy—medjum wykazało prawie wszystkie rodzaje nadzmysłowych zjawisk fizycznych, jak ruchy na odległość, lewitację i fenomeny świetlne. Medjum w transie przemawiało przez cały czas zepsutym językiem niemieckim.

Przemawiał przez nie jakiś tybetańczyk, jak o tem zapewnił „duch kontrolujący”. Tybetańczyk ów przedstawił się z nazwiska, które brzmi „Lanyan”.

DO SPRZEDANIA 2 domy mieszkalne nowe z placem i inne zabudowania przy ul. Mickiewicza 9. Dowiedzieć się u właściciela.